

Niemcy: rząd wprowadzi dotacje dla samochodów elektrycznych

Konrad Popławski

27 kwietnia koalicja rządząca w Niemczech porozumiała się co do wsparcia sektora motoryzacyjnego w sprzedaży samochodów elektrycznych. 300 mln euro ma zostać przeznaczone na budowę stacji ładujących samochody, a 600 mln euro na dotacje zakupu aut elektrycznych. Mają one wynosić od 3 tys. euro dla samochodów z silnikiem hybrydowym do 4 tys. euro dla napędzanych w pełni elektrycznie. Program ma wystartować po przyjęciu przez Bundestag, prawdopodobnie już w maju, i będzie trwał do wyczerpania środków, maksymalnie do 2019 roku. Pieniądzy powinno wystarczyć na dopłaty dla 300–400 tys. aut. Dofinansowanie ma być przyznawane tylko dla samochodów, których cena nie przekracza 60 tys. euro, nie będzie można zatem uzyskać dotacji na zakup samochodów Tesli, dynamicznie rozwijającego się amerykańskiego konkurenta niemieckich koncernów. Koncerny będą musiały również same dołożyć 600 mln euro na subwencje dla samochodów, co może wykluczyć część konkurentów z zagranicy.

Komentarz

- Nowy fundusz ma pozwolić Niemcom na rozpoczęcie realizacji ogłoszonego w 2009 roku ambitnego celu osiągnięcia liczby 1 mln samochodów napędzanych elektrycznie. Do tej pory realizacja planu postępowała bardzo powoli, zwłaszcza w porównaniu z innymi krajami. Po niemieckich drogach jeździ 30 tys. samochodów elektrycznych. Wcześniej dofinansowanie zakupu samochodów elektrycznych zaczęły stosować m.in. Chiny, Francja, Norwegia, Wielka Brytania i Włochy.
- Przyjęcie programu będzie wymagało przełamania oporu wielu posłów chadecji. Wskazują oni, że program jest sprzeczny z umową koalicyjną, w której znalazły się postanowienia o niewspieraniu sektora samochodowego poprzez dotacje na zakup samochodów. Część posłów chadecji może głosować przeciwko lub wstrzymać się od głosu, lecz nawet wówczas większość Bundestagu najprawdopodobniej poprze projekt.
- Prawdopodobnie przyczyną podjęcia decyzji o dotowaniu niemieckich koncernów motoryzacyjnych były nie tylko ich problemy z opanowaniem technologii konstruowania aut elektrycznych, ale także negatywne skutki finansowe afery spalinowej Volkswagena, która może objąć też inne niemieckie firmy. Skandal przekreślił szanse na przekonanie pozostałych państw, że silnik dieslowski, będący specjalnością niemieckiej motoryzacji, można uznać za napęd czysty ekologicznie.

- Wsparcie finansowe sektora motoryzacyjnego pokazuje, że RFN wyraźnie stawia na nową politykę przemysłową, w której uzasadnieniem pomocy dla prywatnych koncernów ma być hasło walki o ochronę klimatu, co ułatwia przekonanie do takich działań społeczeństwa, polityków o poglądach liberalnych i instytucji UE. Jest to już drugi program dotacji dla koncernów samochodowych, po tym jak w 2009 roku dofinansowano zakup nowych aut w zamian za oddawanie starych. Program wsparcia jest tak skonstruowany, że może zniechęcić wielu konkurentów niemieckich koncernów z zagranicy, a zupełnie wyeliminuje z niego jednego z najgroźniejszych – amerykańską firmę Tesla.